

# Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) n. Emile Zola, 101. - Tel: 227

R. C.: Bethune 21231 C. C.: Lille 16637

Wydawca i założyciel: Michał KWIATKOWSKI

Redaktor naczelny: Michał KWIATKOWSKI

Założony w r. 1909

CENA 5 fr. PRIX

## Za wymordowanie przeszło czterech milionów ludzi

# 23 katów oświęcimskich zawisło na szubienicy w Krakowie

Kraków. — W dniu 13. stycznia br. stracono w Krakowie 23 katów nazistowskich, skazanych na kary śmierci w dniu 22 grudnia 1947 roku przez wojskowy sąd w Krakowie. Wśród skazanych szło w Krakowie. Wśród skazanych szło w Krakowie. Wśród skazanych szło w Krakowie.

Wśród skazanych szło w Krakowie. Wśród skazanych szło w Krakowie. Wśród skazanych szło w Krakowie. Wśród skazanych szło w Krakowie.



U góry (od lewej): Artur Liebehenschel, Maksymilian Grabner, Hans Amelcer, Karl Ernst Meckel, Erich Mutschler i Karl Hugo Huebner. U dołu: Paul Szeczek, Teresa Brandl, Alicja Orłowski, Luise Helene Danz i Karl Senferr.

gazowych obozu w Oświęcimiu i Brzezince. W Oświęcimiu stracili nazisów także 120 tysięcy Francuzów. Wśród zamordowanych w tym obozie znajdowało się ponad stu obywateli amerykańskich. Krwawa Mandel skazana została na karę śmierci za spalenie ponad 10 tysięcy kobiet różnych narodowości, które sama wybierała na spalenie a niektóre własnoręcznie mordowała.

## 10 miln. dol. pożyczki na unowocześnienie kopalni francuskich

PARYŻ. — Kopalnie francuskie zaciągnęły pożyczkę w sumie 10 milionów dolarów, której udzielił banki swajcarskie. Pożyczka w całości będzie użyta na zakup w Stanach Zjednoczonych i Szwajcarii nowoczesnych urządzeń i narzędzi kopalnianych.

## Prezydent Auriol wyjedzie do Afryki Półn.

Alger. — Spodziewają się tutaj wkrótce przybycia Prezydenta Francji, który jak donoszą zamierza odbyć podróż po północnej Afryce.

## 39 zabitych w katastrofach samolotowych

SANTIAGO. — Samolot pasażerski, który obsługiwał linię Barahona - Santiago w Republice Dominikańskiej, rozbił się w dniu 13. stycznia br. 25 km. od miasta Ciudad Trujillo na południowych wyspach San - Domingo. 28 pasażerów, oraz 3 osoby załogi poniosły śmierć. Brak bliższych danych, co było powodem tego tragicznego wypadku.

## Rozbił się samolot „Dakota”, 5 zabitych

NOWY JORK. — Samolot amerykański typu „Dakota”, należący do amerykańskich linii lotniczych rozbił się niedaleko lotniska w Waszyngtonie w chwili, gdy próbował lądować w czasie gwałtownej burzy deszczowej. 5 pasażerów poniosło śmierć.

## Zapalił się w powietrzu bombowiec brytyjski, 3 zabitych, 1 ranny

TOPCLIFFE (Yorkshire). — Stracił życie pilot i dwóch ludzi załogi bombowca brytyjskiego „Wellington”, gdy maszyna zapaliła się w powietrzu i spadła we wtorek niedaleko lotniska „R.A.F.”. Drugi pilot, ratując się spadochronem z niskiej wysokości, odniósł ciężkie obrażenia.

## Czteromotorowiec argentyński zapalił się w czasie lądowania, 7 osób ocaliło się

RZYM. — W czasie przymusowego lądowania w Ponte Galera niedaleko Fiumi-

## Wulkan włoski przejawia działalność

RZYM. — Wulkan Bagno we Włoszech środkowych w prowincji Abruzzi niedaleko miasta Aquila przejawia ożywioną działalność. Potężne masy dymu i popiołu wydobywają się od kilku dni z kraterów od dawna spokojnego wulkanu. Ludność okoliczna słyszała niejednokrotnie głucho wybuchy wewnętrzne, które obecnie przypominają grzmoty, wstrząsające potężnymi podziemnymi górskimi wulkanu. W promieniu kilkuset metrów wokół krateru kamienie i ziemia pokryte są czarną masą, opadającą dymu i spalenizny.

## Straszliwa wicherza nad kanałem La Manche

Dwóch marynarzy zatonoło wraz ze statkiem rybackim

PARYŻ. — Na skutek ostatniego falejącej burzy na Kanale La Manche zatonał francuski statek rybacki z dwoma marynarzami. Chodzi o statek „Petit-Marcel”, który wyjechał na połowę niedaleko od portu Dieppe. Bezpośrednim powodem wypadku był defekt w motorze, który zmusił statek do powrotu przez całą noc na morze. Burza, jaka powstała nad ranem, rzuciła statek na skaliste wybrzeże.

## Wojska greckie atakują 800 partyzantów w górach Parnasu

ATENY. — Komunikat wojsk rządowych doniósł we wtorek, iż w górach Parnasu rozpoczęła się na wielką skalę ofensywa przeciwko silnie umocnionym partyzantom, którzy zajmują trudne pozycje w paśmie gór Parnasu. Oblicza się, że partyzantów w tym rejonie na 800-1000 ludzi.

## Policia grecka aresztowała 200 działaczy Markosa

Ateny. — Policja rządowa grecka aresztowała we wtorek ponad 200 osób, którym zarzuca się, iż są działaczami i sympatykami rządu Markosa. Po przesłuchaniach, część tych działaczy została wysłana do obozów na wyspie Ikarii. Wśród aresztowanych znajduje się sekretarz generalny greckich Związków Zawodowców, który miał publicznie głosić swe sympatie dla partyzantów.

## Obserwatorzy O.N.Z. opuścili Koniec

ATENY. — Obserwatorzy Komisji bałkańskiej O.N.Z. wyjechali z Konicy do Janniny, po przeprowadzeniu powierzonej im ankiety.

## Belgia zastrzega się również przeciwko decyzjom we Frankfurcie

Waszyngton. — Ambasador belgijski w Waszyngtonie Silvercruijs odbył w poniedziałek rozmowę z podsekretarzem Stanu Lovettem w sprawie ostatnich decyzji zapadłych we Frankfurcie. Złożył on ponadto notę, w której rząd belgijski zaprotestował przeciwko podejmowaniu ważnych decyzji o dalszym losie Niemiec bez wysłuchania zdania jednego z najbliższych sąsiadów Niemiec. Nota belgijska zawiera podobne zastrzeżenia jakie zgłosił ambasadorowie Francji w Londynie i Waszyngtonie.

## Wiadomości krótkie

LONDYN. — Na skutek długotrwałych deszczów w W. Brytanii wyłaza rzeka Severn, zagrażając miastom Shrewsbury i Worcester. Wiele innych rzek wystąpiło z brzoze w Wali.

HAGA. — Premier Holandii Van Bell oświadczył po powrocie z Indonezji, iż został tam stworzony tymczasowy rząd Federacji z udziałem przedstawicieli polityków indonezyjskich, pozostających zdania od walk niedawnych.

RZYM. — Nieznani sprawcy rzucili bombę do lokalu partii komunistycznej na przedmieściu stolicy włoskiej. Są poważne zniszczenia.

NORYMBERGA. — Oskarżony Alfred Krupp zażąda po raz drugi zwolnienia na dopuszczenie w jego wypadku obrońcy amerykańskiego.

JEROZOLIMA. — Grupa Arabów napadła na osiedle żydowskie w Górnej Galilei. Nie została odparta przez oddziały brytyjskie. W Hafie natomiast Arabowie rzucili z samochodu bombę. Strat w ludziach nie było.

## stawią ze sobą krąco sprzeczne oświadczenia polskie i wysnuwają z tych sprzeczności wnioski.

Gdy zaś mówi się o stosunku: jak „pomiędzy przyjaciółmi”, należy — sądzić — przyjaciołom mówić przede wszystkim rzeczy, zgodne z istotnym stanem spraw. Jeżeli ambasador przedstawiał słuchaczom w Portland, a przedtem na pewno często już innym Amerykanom obraz stosunków w Polsce w kolorach wręcz idealnie jasnych, to stwierdzić należy:

Prawdą jest, że w Polsce istnieje wolność wyznania wiary, obrona swobody życia rodzinnego, pomoc państwa w wypadkach bezrobocia itp. — Równość wobec prawa? W teorii na ogół tak, w praktyce nie, szczególnie w życiu gospodarczym, w którym widzimy bezwzględne faworyzowanie elementów partyjnych i spychanie na plan dalszy reszty społeczeństwa. A są galeryje, mianowicie, gdy zahaczają o życie publiczne, w których nie ma i formalnego równouprawnienia. Kto naprzykład nie należy do jednego ze stronnictw rządowych nie ma prawa wstrząsania dawniej, czy zakładania nowej drukarni, wydawania jakiegokolwiek pisma, nie mówiąc już o skutkach polityki przydziału papieru pismom istniejącym. — Bezpieczeństwo własności? A jednak także w wypadkach, leżących całkiem poza zakresem reformy rolnej i upaństwowienia wielkiego przemysłu, nie można nieraz odzyskać obiektów prywatnej własności, gdy wcielone zostały do zakładów państwowych lub państwowych.

A już wręcz na żarty z Amerykanów, a zarazem z własnego społeczeństwa, zakrawa twierdzenie o wolności prasy, wolności słowa i zrzeszania się, wolności odbywania zgromadzeń publicznych i demonstracji, a w pewnym zakresie także o wolności badań naukowych. Jest wręcz zagadką, jak takie rzeczy głosić można, gdy się przed wojną było dziennikarzem i działaczem politycznym. Wiedzą, co o tym sądzą, swiżi zarówno, jak obcy, czy mianuje ich się — przyjaciółmi, czy — wrogami.

Londyn, w styczniu 1948.  
Dr. Marian Seyda.

## E. Herriot i Monnerville wybrani przewodniczącymi Izby Nieporozumienia między komunistami a większością Zgromadzenia N.

PARYŻ. — Parlament francuski zebrał się we wtorek na pierwsze posiedzenie sesji tegorocznej.

Obrazy Zgromadzenia Narodowego zganił najstarszy wiekiem, 78-letni poseł Marcel Cachin. Zgromadzenie wybrało ponownie wśród ówczesnych przewodniczącym p. Edwarda HERRIOT, 517 głosami na 541 głosujących, 174 głosy oddano na kandydata komunistycznego Calusa'a.

Jednakże już w czasie przemówienia p. Cachin'a doszło do burzliwych protestów. Pan Cachin bowiem nawigując do trosk, jakie sprawiają narodom zachowanie niepodległości, krytykował Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone. Gdy mówca poruszył wydarzenia w Indochinach, posłowie P.R.L. opuścili salę. Za ich przykładem poszli republikanie lewicowi, kiedy poseł Cachin począł na nowo atakować politykę Stanów Zjednoczonych, posłowie komunistyczni natomiast powstali z miejsc i zainicjowali Marszylankę.

Nastąpiła przerwa w czasie której zebrał się przewodniczący grup w sprawie wyboru dalszych członków przewodniczącego, wiceprzewodniczącego, sekretarzy i kwestorów, wybieranych systemem proporcjonalnym spośród poszczególnych grup parlamentarnych. Komunistki nie zadowolili z faktu, że na pierwszym wiceprzewodniczącego większość wzięła p. Maxa Lejeune, socjalista, w miejsce p. Jacques Duclos (kom.) wycofali się z wyboru.

W myśl systemu proporcjonalnego komunistom przyznano dwa stanowiska wiceprzewodniczących i 6 stanowisk sekretarzy.

Z chwilą podjęcia posiedzenia Zgromadzenia p. Marcel Cachin jako przewodniczący aż do wyboru całego prezydium oświadczył, że wobec tego, iż przewodniczący grup nie mogli się pogodzić, przedłożył zarząd Prezydentowi Republik i zawiesza posiedzenie do następnego dnia.

Większość posłów zaprotestowała, prosząc p. Violette, drugiego z rzędu najstarszego posła, do objęcia przewodnictwa. Komunistki jednak zagroziły mu dostęp do trybuny. Dalsze ożywione debaty odbyły się w kuluarach. Przewodniczący grup wysłał delegację do Prezydenta, któremu zreferowano przebieg i przyczyny powstałych trudności.

Zgromadzenie zebrało się ponownie w środę o godz. 3-ciej. Przewodniczący grup, poza komunistami domagali się, by przewodniczącym objął od zaraz p. Herriot.

## W RADZIE REPUBLIKI

Po przemówieniu dra Grassert, przewodniczącego został wybrany ponownie p. Gaston Monnerville, 194 głosami przeciw 175, które uzyskał komunistka Marrane. Na skutek trudności powstałych przy wyborach dalszych członków przewodniczącego, odłożono je do środę wieczora.

## Rozmowy min. D. Mayer'a z Crippsem w Londynie

PARYŻ. — Min. Finansów Daniel Mayer, wyjechał do Londynu na narady finansowe. Przed wyjazdem odbył konferencję prasową. Minister mówił głównie o zarządzaniu finansowych i podatkowych rządu i apelował, by zobowiązani do złożenia daniny, uścili się z niej w jaknajkrótszym czasie. Ukazał się osobne dekrety, które przyniosą dalsze wyjaśnienia w sprawie składania daniny, względnie podpisywania pożyczki.

## Marsz. Sokolowski przywiezie odpowiedź Rosji na postanowienia frankfurckie Anglosasów

BERLIN. — Marszałek Sokolowski, naczelny dowódca okupacyjnych wojsk rosyjskich w Niemczech wyjechał samolotem z Berlina do Moskwy. W kołach niemieckich w strefie rosyjskiej przypuszczają się, iż rosyjski gubernator wojskowy otrzyma instrukcje od swego rządu w sprawie odpowiedzi na decyzje, jakie powziął Anglosasowie w Frankfurcie odnośnie wspólnej administracji dla Niemiec zachodnich.

Sadzi się, iż Rosjanie stworzą podobną administrację w swojej strefie we wschodnich Niemczech. Na temat ewentualnego wycofania się Anglosasów z Berlina krąży pogłoski, iż Rosjanie, gdyby chcieli istotnie zmusić Amerykanów, czy Brytyjczyków do opuszczenia Berlina, to mogliby to uczynić dzięki utrudnieniu żywnościowym i komunikacyjnym w Berlinie w strefach aliantów zachodnich.

Z punktu zaś politycznego, Rosjanie mogą przestać uważać Radę Kontrolną w Berlinie za wykładnik Wielkiej Czwórki. Mogą następnie rozwiązać np. Radę miasta Berlina, w której mają 3 miejsce na 20 okręgów miejskich i zastąpić ją przez własną administrację, dostosowaną wyłącznie do swych własnych celów.

Jakiejkolwiek zapadną decyzje w Moskwie, marszałek Sokolowski ogłosi je prawdopodobnie na zebraniu alianckiej Rady Kontro-

## Dalsze rozmowy Bollaert — Bao Dai za miesiąc

GENEWA. — Rozmowy komisarza Francji Bollaert'a z b. cesarzem Annamem, Bao Dai, zakończyły się. Rozmowy odbywały się w atmosferze przyjaźni i zaufania. Bao Dai i komisarz Bollaert spotykają się na nowo za miesiąc nad zatoką Along w Indochinach.

## Bukareszt. — Na podstawie zarządzenia rumuńskiego ministra Spraw Wewnętrznych, wszystkie ulice miast i miasteczek w Rumunii noszące nazwy związane z b. królem Michałem lub jego rodziną, będą musiały być zmienione.

## Lieźba zmarłych wskutek eksplozji w Petite-Rosselle doszła do 20

FORBACH. — W szpitalu w Petite-Rosselle zmarło dwóch dalszych górników, straszliwie poparzonych wskutek wybuchu gazów i pożaru w szybie Vullemin: Algerczyk i Polak; trzeci ranny zmarł w szpitalu w Merlebach. Nazwiska zmarłego Polaka depesze nie podają. Rodzinie jego zasłaliśmy szczere wyrazy współczucia.

Razem z pięcioma górnikami, których nie zdążyli wydobyć, lieźba ofiar, które straciły życie w katastrofie, doszło do dwudziestu

Poparzeni górnicy przechodzą straszne katusze. Lekarze wyrażają obawy, że nastąpi jeszcze dalsze zgony.

Ludność Petite-Rosselle i okolicy pozostaje w dalszym ciągu pod wrażeniem strasznej katastrofy.

Praca w tragicznym szybie została podjęta we wtorek, najazutrz po pogrzebie pierwszych dziesięciu ofiar wybuchu. Jednakże okoliczności katastrofy są nieomal



Ekipa ratunkowa przeszła światła górnicze, szablone wskutek eksplozji



Górnicy siedli na ramionach tramwy ze zwłokami towarzyszy pracy.

## Niemcy podnoszą głowę!

## Manifestacje w Zagł. Ruhry 50 tys. robotników

ESSEN. — Ponad 50 tysięcy niemieckich robotników różnych fabryk w Zagłębiu Ruhry manifestowało we wtorek przeciwko niemożności wrócić do pracy.

Sytuacja żywnościowa w Zagłębiu Ruhry przedstawia poważne trudności, gdyż składy i zapasy wszelkiej żywności są na wyczerpaniu. Przedstawiciele Związków Zawodowców zwrócili się do władz okupacyjnych, domagając się poprawy tego stanu.

Na czwartek zapowiedziano strajk generalny górniczy w Hagen, niedaleko Duisburga.

W Essen odbyła się wielka manifestacja polityczna, którą telegamy przedstawili jako protest przeciw brakom żywności. Tymczasem w pochodzie niesiono więcej transparentów z napisami politycznymi niż żywnościowymi, żądano m. in. jednolitej Niemiec.

## Czterech robotników utonęło w Rodanie

Grenobla. — Czterech robotników, zatrudnionych w fabrykach Lumière w Feyzin (Isère) a mieszkających w Irignu (Rhône) po pracy zamierzali dostać się na przeciwległy brzeg Rodanu przy pomocy promu. Dozorujący prom odmówił przejazdu z powodu gwałtownego wiatru. Wówczas jeden z robotników zaproponował kolegom, że przewiezie ich łódką. Wszyscy zgodzili się. Nie popłyneli daleko, a wiatr wyrwał łódkę. Czterech robotników utonęło. Jeden z nich osierocił czworo dzieci. Przedsięwzięcie natychmiast pozostawiono bez skutku.

ORAN. — Kolo Colomb Bechar w Algierze wyskoczyło z szyn pięć wagonów kolejki elektrycznej, powodując śmierć 7 pasażerów.

W potarganych warunkach, w jakich żyjemy, jest jednym z najbardziej pocieszających objawów zwartość polskiej opinii publicznej zarówno w kraju, jak zagranicą. W sprawie naszej granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Zwartość ta jest doniosła nie tylko uczuciowo i moralnie, ale nie mniej praktycznie - politycznie. Im bardziej bowiem zagadnienie uzyskania żyra międzynarodowego na tę granicę napotyka na trudności i komplikacje polityczne, związane z przeciwnościami, jakie się tak spotęgowały między mocarstwami zachodnimi, ze Stanami Zjednoczonymi na czele, a Związkiem Sowieckim, tym bardziej zwartość narodu polskiego w oparciu o fakty dokonane na ziemiach odzyskanych jest niezbędnym, a mocnym gruntem politycznym zmagania się o potwierdzenie tego, co było uchwalone w Poczdamie.

Wszystcy jesteśmy zgodni co do konieczności twardego, nieugiętego przeciwstawienia się usiłowaniu dyplomacji anglosaskiej, a szczególnie amerykańskiej, podważenia istotnego znaczenia uchwał poczdamskich. Ze swej strony dajemy — zdaje się — dostateczne tego dowody w sposób konsekwentny. Ale od zajmowania stanowiska, kategorię i nieustępliwość drogi jeszcze daleka do ogłaszania Stanów Zjednoczonych — imperializmu amerykańskiego — „głównym aktualnym wrogiem” Polski.

W „Polsce Zachodniej”, tygodniowym organie Polskiego Związku Zachodniego, który zajmuje się głównie ziemiąmi odzyskanymi, czytamy w artykule witałym styczniowy zjazd tego Związku (numer 49-50 r. 47.) dośownie:

„Chodzi o skierowanie ostrza propagandy przeciw głównemu aktualnemu wrogowi, działającemu przeciw interesom naszego ludowo - demokratycznego państwa (i przeciw innym krajom demokracji ludowej — naszym sojusznikom), chodzi o imperializm amerykański, — usiłujący odbudować Niemcy. Sprawy należy postawić jasno: Niemcy były, są i pozostaną jednym odwiecznym wrogiem. Będąc jednak rozbite, rozbrojone i okropowane, są one raczej tylko potencjalnym niebezpieczeństwem. Aktualnym natomiast wrogiem” jest monopolistyczny kapitał Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, zwalczający wszystko, co ludowe, demokratyczne, suwerenne, co nie chce wrzucić się w jarzmo interesów tego kapitalu. Przeciw więc temu aktualnemu niebezpieczeństwu winno być skierowane ostrze propagandy Polskiego Związku Zachodniego”.

Każdy oświadczenie rozumie, że pisząc o „imperializmie amerykańskim”, o „monopolistycznym kapitalizmie Stanów Zjednoczonych”, ma się na myśli w ogóle Stany Zjednoczone jako takie. Czy leży rzeczywiste w interesie naszej granicy zachodniej ogłaszanie Stanów Zjednoczonych — „głównym aktualnym wrogiem” Polski, gorszym od obecnie „raczej tylko potencjalnego niebezpieczeństwa Niemiec”? A takie i podobne sformułowania nie są nowością w sterowanych pismach krajowych.



Głosy dyskusyjne Czytelników

„Pe-Pee-Rowskie szłydo wyszło z O.P.Owskiego miecha!”

Na niedzielę 11 stycznia r.b. zwołany został do Marles les Mines (P. de C.) o wielką reklamę przez miejscowe Koło O. P. O. wiec informacyjny pod tytułem: „Informacja o Pe-Pee-Rowskim”...

Ubolewał tylko, że nie wszyscy to dobrze rozumieją i przezwycięzić ci z Francji, bo oni się przyzwyczaili do możliwości we Francji i tego samego życia domagali się w Polsce...

Nie ośmielał też pan ob. przez wyjaśnić, że „wszystkiemu zemu winien jest Mikołajczyk i Jego klika”. Zdziwienie można było zauważyć na uczestnikach owego wiecu...

Niezgrabnie jednak obywatel prowadził swoje rzemiosło majstra od PPR-owskiego „G. P.”. Nasamprzód nie chciał, czy też nie umiał wytłumaczyć przyczynę Gomułka...

Czego Mikołajczyk mówić nie może

Mikołajczyk zna dokładnie tajniki dzisiejszej sytuacji w Polsce. Jest szereg spraw, na temat których Mikołajczyk nie może mówić. Nie może on wyjawiać, jak wraz z towarzysznymi wydalali się z polskiego państwa politycy...

Polak skazany na karę śmierci

London. — Stanisław Myszkowski, lat 23 skazany został w Perth 10 stycznia br. przez brytyjski sąd tatarski na karę śmierci za zamordowanie Mrs. Katarzyny Mc Intyre...

Akeja wywiadowcza mocarstw w Norwegii

OSLO. — Dwa dzienniki norweskie, konserwatywne „Morgenbladet” i liberalny „Dagbladet” zamieściły artykuły i wywiady na temat, iż wielkie mocarstwa z Rosją i Anglią na czele prowadzą na szeroką skalę zakrojone akcje wywiadowcze na terenie północno-wschodniej Norwegii...

Zbawienie świata przez miłość bliźniego i miłosierdzia

Medellin (Kolumbia). — „Ameryka jest powołana do wypełnienia wielkiego obowiązku przetrwania świata, gdyż jedynie aktami miłosierdzia i sprawiedliwości możemy uratować naszą cywilizację”...

O filozofii

Zadamy najprzód pytanie: „Co to jest filozofia?”. A tego filozofia jest to nauka badająca istotę wszechświata. Zagadaniem tym zajmowali się dawni Rzymianie i Grecy, nauka ta interesowała uczonych z czasów średniowiecza i późniejszych...

Nie będziemy oszukiwać na tym miejscu rozstrząsań głębiej tego zagadnienia. Pragniemy jedynie zwrócić uwagę, że „filozofia”, to nie jest rzecz czysto naukowa. Nauka filozofii opiera się głównie na dwóch zasadniczych gałęziach wiedzy: psychologii, która zajmuje się życiem duchowym człowieka i logiki, to jest sposobu rozumowania, umiarkowania i wyważania sądów o takiej czy innej rzeczy...

Andrzej jest tak staromodny, że wierzy, iż dzisiaj jeszcze miłość wyznaje się słowami. W ubiegłą niedzielę odwiedził mnie w świątecznym garniturze. A taki człowiek, jak on, nie łączy bez poważnego powodu szewiowego ubrania i nie zakłada czegoś tak dalece niewygodnego, jak sztywny kombinezon. A więc tak, chodziło o to, czy ja mogłabym sobie wyobrazić...

Polacy w Aveyron

Decazeville, Combes, Aubin, Cransac

(Reportaż własny „Narodowiec”)

Viviez (przemysł chemiczny), Verne l'Etang i okolice. Polacy, prawie wszyscy, zatrudnieni są w miejscowych kopalniach. Ze względu na charakter pokładów węgla, występującego dość płytko, oraz ze względu na olbrzymie bogactwo tych pokładów, praca górników w tutejszych kopalniach jest znośniejsza aniżeli w innych zagłębiach węglowych...

Warunki pracy w miejscowych kopalniach odpowiadają na ogół warunkom powszechnie stosowanym w kopalniach francuskich, jakkolwiek wydaje się być one nieco niższe, zwłaszcza gdy chodzi o zarobki minimalne, gdyż nie przekraczają one 500 franków dziennie...

Najliczniejszą falą emigracji polskiej napłynęła do zagłębia Aveyron po pierwszej wojnie światowej. Byli to przeważnie emigranci pochodzący bezpośrednio z Kraju. Tak zw. „Westfalczyki” są tutaj bardzo nieliczni.

Przed 100 laty Tymczasem, Polacy, którzy napływali tu w latach 20-tych nie byli pierwszymi w zagłębiu Aveyron. W Decazeville istnieją nieledwie ślady Polaków już przed 100 laty. Byli to uczestnicy Powstania Listopadowego. Gdy znaleźli się oni w ciężkich warunkach na bruku paryskim, ówczesny były premier i kilkakrotny minister Decazes, zamajający się jednocześnie rozbudową zagłębia, zaproponował Polakom wyjazd do Decazeville...

W okresie przed wojną 1914 r. przybyła także do Decazeville nieliczna — na początku — grupa robotników polskich z dawnej Galicji, sprowadzonych przez Skolyszewskiego, którego biuro znajdowało się wówczas w Wleńcuze. Grupa ta również rozprzeczona się dość szybko, zwłaszcza po wybuchu wojny...

Wobec trudnych warunków, jak również oddalenia od wielkich ośrodków polskich, życie organizacyjne na terenie zagłębia Aveyron było zawsze bledne. Brała w nim bowiem udział cała Polonia — nie było obywateli. Byli zwolennicy albo przeciwnicy poszczególnych organizacji, ale tak zwanych „wstrzymaniających się” nie było. Zjawisko to dało się zauważyć dopiero w ostatnich czasach wobec najsilniejszego przeciwnika przybłądki konsularnej. W okresie przedwojennym kolonia Decazeville, Combes, Cransac, Aubin miały pięknie rozbudowane organizacje społeczne...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Decazeville, Combes, Aubin, Cransac

Decazeville, Combes, Aubin, Cransac

(Reportaż własny „Narodowiec”)

Viviez (przemysł chemiczny), Verne l'Etang i okolice. Polacy, prawie wszyscy, zatrudnieni są w miejscowych kopalniach. Ze względu na charakter pokładów węgla, występującego dość płytko, oraz ze względu na olbrzymie bogactwo tych pokładów, praca górników w tutejszych kopalniach jest znośniejsza aniżeli w innych zagłębiach węglowych...

Warunki pracy w miejscowych kopalniach odpowiadają na ogół warunkom powszechnie stosowanym w kopalniach francuskich, jakkolwiek wydaje się być one nieco niższe, zwłaszcza gdy chodzi o zarobki minimalne, gdyż nie przekraczają one 500 franków dziennie...

Najliczniejszą falą emigracji polskiej napłynęła do zagłębia Aveyron po pierwszej wojnie światowej. Byli to przeważnie emigranci pochodzący bezpośrednio z Kraju. Tak zw. „Westfalczyki” są tutaj bardzo nieliczni.

Przed 100 laty Tymczasem, Polacy, którzy napływali tu w latach 20-tych nie byli pierwszymi w zagłębiu Aveyron. W Decazeville istnieją nieledwie ślady Polaków już przed 100 laty. Byli to uczestnicy Powstania Listopadowego. Gdy znaleźli się oni w ciężkich warunkach na bruku paryskim, ówczesny były premier i kilkakrotny minister Decazes, zamajający się jednocześnie rozbudową zagłębia, zaproponował Polakom wyjazd do Decazeville...

W okresie przed wojną 1914 r. przybyła także do Decazeville nieliczna — na początku — grupa robotników polskich z dawnej Galicji, sprowadzonych przez Skolyszewskiego, którego biuro znajdowało się wówczas w Wleńcuze. Grupa ta również rozprzeczona się dość szybko, zwłaszcza po wybuchu wojny...

Wobec trudnych warunków, jak również oddalenia od wielkich ośrodków polskich, życie organizacyjne na terenie zagłębia Aveyron było zawsze bledne. Brała w nim bowiem udział cała Polonia — nie było obywateli. Byli zwolennicy albo przeciwnicy poszczególnych organizacji, ale tak zwanych „wstrzymaniających się” nie było. Zjawisko to dało się zauważyć dopiero w ostatnich czasach wobec najsilniejszego przeciwnika przybłądki konsularnej. W okresie przedwojennym kolonia Decazeville, Combes, Cransac, Aubin miały pięknie rozbudowane organizacje społeczne...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Decazeville, Combes, Aubin, Cransac

Decazeville, Combes, Aubin, Cransac

(Reportaż własny „Narodowiec”)

Viviez (przemysł chemiczny), Verne l'Etang i okolice. Polacy, prawie wszyscy, zatrudnieni są w miejscowych kopalniach. Ze względu na charakter pokładów węgla, występującego dość płytko, oraz ze względu na olbrzymie bogactwo tych pokładów, praca górników w tutejszych kopalniach jest znośniejsza aniżeli w innych zagłębiach węglowych...

Warunki pracy w miejscowych kopalniach odpowiadają na ogół warunkom powszechnie stosowanym w kopalniach francuskich, jakkolwiek wydaje się być one nieco niższe, zwłaszcza gdy chodzi o zarobki minimalne, gdyż nie przekraczają one 500 franków dziennie...

Najliczniejszą falą emigracji polskiej napłynęła do zagłębia Aveyron po pierwszej wojnie światowej. Byli to przeważnie emigranci pochodzący bezpośrednio z Kraju. Tak zw. „Westfalczyki” są tutaj bardzo nieliczni.

Przed 100 laty Tymczasem, Polacy, którzy napływali tu w latach 20-tych nie byli pierwszymi w zagłębiu Aveyron. W Decazeville istnieją nieledwie ślady Polaków już przed 100 laty. Byli to uczestnicy Powstania Listopadowego. Gdy znaleźli się oni w ciężkich warunkach na bruku paryskim, ówczesny były premier i kilkakrotny minister Decazes, zamajający się jednocześnie rozbudową zagłębia, zaproponował Polakom wyjazd do Decazeville...

W okresie przed wojną 1914 r. przybyła także do Decazeville nieliczna — na początku — grupa robotników polskich z dawnej Galicji, sprowadzonych przez Skolyszewskiego, którego biuro znajdowało się wówczas w Wleńcuze. Grupa ta również rozprzeczona się dość szybko, zwłaszcza po wybuchu wojny...

Wobec trudnych warunków, jak również oddalenia od wielkich ośrodków polskich, życie organizacyjne na terenie zagłębia Aveyron było zawsze bledne. Brała w nim bowiem udział cała Polonia — nie było obywateli. Byli zwolennicy albo przeciwnicy poszczególnych organizacji, ale tak zwanych „wstrzymaniających się” nie było. Zjawisko to dało się zauważyć dopiero w ostatnich czasach wobec najsilniejszego przeciwnika przybłądki konsularnej. W okresie przedwojennym kolonia Decazeville, Combes, Cransac, Aubin miały pięknie rozbudowane organizacje społeczne...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Decazeville, Combes, Aubin, Cransac

Decazeville, Combes, Aubin, Cransac

(Reportaż własny „Narodowiec”)

Viviez (przemysł chemiczny), Verne l'Etang i okolice. Polacy, prawie wszyscy, zatrudnieni są w miejscowych kopalniach. Ze względu na charakter pokładów węgla, występującego dość płytko, oraz ze względu na olbrzymie bogactwo tych pokładów, praca górników w tutejszych kopalniach jest znośniejsza aniżeli w innych zagłębiach węglowych...

Warunki pracy w miejscowych kopalniach odpowiadają na ogół warunkom powszechnie stosowanym w kopalniach francuskich, jakkolwiek wydaje się być one nieco niższe, zwłaszcza gdy chodzi o zarobki minimalne, gdyż nie przekraczają one 500 franków dziennie...

Najliczniejszą falą emigracji polskiej napłynęła do zagłębia Aveyron po pierwszej wojnie światowej. Byli to przeważnie emigranci pochodzący bezpośrednio z Kraju. Tak zw. „Westfalczyki” są tutaj bardzo nieliczni.

Przed 100 laty Tymczasem, Polacy, którzy napływali tu w latach 20-tych nie byli pierwszymi w zagłębiu Aveyron. W Decazeville istnieją nieledwie ślady Polaków już przed 100 laty. Byli to uczestnicy Powstania Listopadowego. Gdy znaleźli się oni w ciężkich warunkach na bruku paryskim, ówczesny były premier i kilkakrotny minister Decazes, zamajający się jednocześnie rozbudową zagłębia, zaproponował Polakom wyjazd do Decazeville...

W okresie przed wojną 1914 r. przybyła także do Decazeville nieliczna — na początku — grupa robotników polskich z dawnej Galicji, sprowadzonych przez Skolyszewskiego, którego biuro znajdowało się wówczas w Wleńcuze. Grupa ta również rozprzeczona się dość szybko, zwłaszcza po wybuchu wojny...

Wobec trudnych warunków, jak również oddalenia od wielkich ośrodków polskich, życie organizacyjne na terenie zagłębia Aveyron było zawsze bledne. Brała w nim bowiem udział cała Polonia — nie było obywateli. Byli zwolennicy albo przeciwnicy poszczególnych organizacji, ale tak zwanych „wstrzymaniających się” nie było. Zjawisko to dało się zauważyć dopiero w ostatnich czasach wobec najsilniejszego przeciwnika przybłądki konsularnej. W okresie przedwojennym kolonia Decazeville, Combes, Cransac, Aubin miały pięknie rozbudowane organizacje społeczne...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Dozł do tego, że dnia 5 maja 1944 (miejscie przed sądownictwem Sprawy Zbrojnych w Normandii) w Decazeville, w dniu targowym, w godzinach przedpołudniowych, wśród tłumy, witały owymczasem przed ludność, przechadzał się oficer polski w pełnym unundurowaniu Polskiej Siły Zbrojnych w Anglii...

Male sensacje z wielkiego świata

Włoszech banda włamywaczy ustąpiła nowy rekord. Oto w ciągu czterech godzin złoczyńcy okradli w miasteczku Quart di Altino, niedaleko Wenecji, tamtejszy kościół, magistrat, pocztę, bank i wszystkie magazyny w mieście. Oczywiście, iż w życiu we wszystkich kłopotliwych sprawach dobrej organizacji, jest podstawą powodzenia. Szalka, o której mowa, mogłaby dać lekcję niejednemu organizatorowi pracy...

Uwaga! kandydaci chcący wziąć udział w podróży dookoła świata, mogą zapisywać się w Nowym Jorku u Mr. Carlina. Zamierza on odbyć podróż na trasie Nowy Jork — Casablanca — Salgon — San Francisco — Trasa wypełniona będzie najrozmaitszymi przygodami, gdyż chodzi o podróż w „jeepie” amfibii...

Jeszcze jeden Niemiec udowodnił śmierć Hitlera, niejaki Hermann Karnau. Twierdzi on, iż wszystko, co powiedział były lotnik kapitan Baumgart przebywający w Warszawie o rzekomych wyjeździe Hitlera do Danii nie odpowiada prawdzie. Zdaniem Karnaua Hitler zginął w bunkrze niedaleko Kancelarii Rzeszy wraz z Ewa Braun. Według zapewnienia Karnaua Hitler nie posiadał również sobowtóra...

Eryk Lof przeżył już jako pilot prywatny 40 razy Atlantyk. Lnof, liczący 25 wiosen jest studentem na jednym z uniwersytetów w Nowym Jorku. Ponieważ brakuje mu pieniędzy na studia i na utrzymanie, dorabia więc sobie lotami. Regularnie udaje się na lotnisko La Guardia w sobotę, skąd pilotuje samoloty typu „Clipper” do Anglii, tak iż w poniedziałek jest znowu w powrocie w Nowym Jorku. Ma tyle czasu, iż jest w stanie przebrać się i zabrać notatki, by móc na wykłady. Rzadki wypadek punktualności charakteru godziwej najwyższego uznania...

Stylna pisarka amerykańska Margaret Mitchell, autorka powieści pt. „Przemienie z wiatrem”, zajmuje się obecnie wysyłką paczek dla biednych mieszkańców Europy. Prasa zapowiada, czy wysła ona tyle paczek, ile sprzedała egzemplarzy swej książki. Księgarnie amerykańskie obliczyły, iż dotychczas zakupiono w świecie 3 miliony 570 tysięcy egzemplarzy tego dzieła w języku angielskim oraz milion 250 tysięcy w tłumaczeniach.

Dymitrow grozi ostatnim 9 posłom opozycji

Sofia. — Premier Dymitrow, przemawiając w parlamencie bułgarskim w poniedziałek, zagroził w swoim przemówieniu ostatnim 9 posłom opozycji bułgarskiej, oświadczając: „Wasze miejsce nie powinno być w tym wielkim Zgromadzeniu Narodowym. Wy jesteście „obcą nagraną płytą gramofonową”, czyli rzecznikami cudzych interesów, ale macie strach, by mówić o tym otwarcie. Waszą jedyną troską jest ocalić wasze życie! Dlatego nie próbujcie podkopywać, czy mącić, czy też czynić jakiegokolwiek przeszkody w rozwoju naszego kraju, zmierzającemu ku postępowi. Ale to wszystko nie skończy się dobrze dla was”...

Mówiąc następnie o straceniu Petkova, Dymitrow powiedział: „Gdyby nie było interwencji zewnętrznej i gdyby nie groziło ultimatum suwerennej Sprawiedliwości bułgarskiej, głowa Petkova mogła być ocalona i kara śmierci mogła być zmieniona”...

Nowi działacze bułgarscy w Turcji

ANKARA. — W dniu 13. stycznia rozgłoszona z Ankarą donosiła, iż 7 byłych działaczy chłopskich i socjalistycznych z Bułgarii schroniło się do Turcji, przebywając drogę przy pomocy prostej łodzi rybackiej. Utelekajacy zeznali, iż likwidacja opozycji, oraz nieustanne aresztowania starych działaczy demokratycznych w Bułgarii, stwarza atmosferę podniecenia i naprężenia...

Min. Masaryk nie wierzy w nową wojnę

PRAGA. — Czeski minister Spraw Zagranicznych Jan Masaryk, przemawiając w Pradze w poniedziałek, oświadczył, iż wielkie mocarstwa, pomimo różnic, jakie je dzielą, dokonały wiele dobrego na drodze do pokoju światowego. Zawarte traktaty pokojowych z satelitami są też w pełni...

Wielki deficyt budżetowy Włoch za rok 1947

RZYM. — Włoski minister Skarbu oświadczył, iż według końcowych zamknięć deficyt budżetowy we Włoszech wyniesie więcej, aniżeli to początkowo przewidywano. Rzecznicy oświadczają, iż przekroczył on przewidzianą o 47 proc. RZYM. — W czasie przemówienia, jakie wygłosił Premier de Gasperi na konferencji prasowej w Rzymie, zwrócił się on do prasy włoskiej, by poparała wysiłki rządu włoskiego, zmierzające między innymi do rozładowania bezrobocia we Włoszech. Zdaniem Premiera, stan bezrobocia we Włoszech oceniany jest na milion 800 tys. Premier wezwał dziennikarzy, by poparli w prasie wszelkiego rodzaju zbiórki publiczne, jakie rząd będzie przeprowadzał w najbliższych tygodniach na rzecz bezrobotnych...

Tragedia statku z trumunami

Nowy Jork. — Amerykańska władza strażnicza wybrała przejęty „S.O.S.” statek „Joseph Connelly”, który zapalił się na Atlantyku w poniedziałek. Statek ten przewoził większą ilość trumien do Europy, dla przewiezienia do Ameryki ciał żołnierzy amerykańskich poległych w Europie. Statek na skutek pożaru, został opuszczony przez załogę, która w godzinie 44 marynarzy przejął statek „Morrison”...

Dwoje dzieci spaliło wioskę w Portugalii

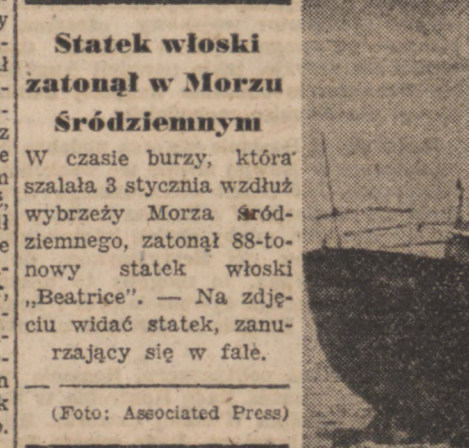
Lizbona. — W wiosce Palaos-Fonso, w północnej Portugalii dwoje dzieci, bawiąc się na strychu chaty wiejskiej zapalili wzniesiony tam przez siebie wieżę z papieru, która szybko ogarała całą wioskę. Z wszystkich domów pozostało jedynie trzy nie spalone. Reszta padła ofiarą pożaru. Straty sięgają kilkuset tysięcy milionów dolarów...

S.O.S. samolotu z nad Kanalu La Manche

London. — W poniedziałek radiostacja belgijska w Ostendzie i brytyjska w Yorkshire w Anglii przejęły o tym samym czasie S.O.S. nadawane z samolotu, który miał się znajdować w przelocie nad Kanalem La Manche. Ponieważ samolot nie podał swego położenia, statki ratownicze oraz samoloty patrolujące nie udały się na Kanale, ale znajdują się ciągle w stanie stałego alarmu...

Starek osiadał na skałach

Glasgow. — Starek norweski „Ven” osiadał na skałach na skutek burzy na wybrzeżu szkockim niedaleko wyspy Isly. 3 oficerów i 20 marynarzy wyratował statek meteorologiczny „Wether Recorder”...



Statek włoski zatonął w Morzu Śródziemnym

W czasie burzy, która szalała 3 stycznia wzdłuż wybrzeży Morza Śródziemnego, zatonął 88-tonny statek włoski „Beatrice”. Na zdjęciu widać statek, zanurzający się w fale. (Foto: Associated Press)



STYCZEŃ 15 Czwartek

Dziś: Pawła post. Jutro: Marcowego m. Pojutrze: Antoniego opat.

Opłata za „Narodowca” wynosi: Na okres jednego roku fr. 1.250 — 6 miesięcy fr. 650 — 3 miesięcy fr. 350 —

„Cicha Dnia”

Jeden z filozofów greckich powiedział kilka wieków przed Chrystusem, iż „świat, to nieustanna walka czterech żywiołów: wody, ognia, gazów i ziemi”.

Kiedy rozważamy katastrofy górnicze w świecie, to raz po raz słyszy się, iż „wybuchy gazu”, albo „woda zatopła sztolnie”, w końcu „brak dostępu powietrza” spowodował katastrofę.

Jak widzimy, górnik jest w czasach nowoczesnych, najbardziej godnym uznania człowiekiem pracującym dla postępu i techniki nowoczesnej.

Mimowoli przypominają się legendy starożytnych, które powiadały, iż człowiek za ciekawości i ujawnienie tego, co się znajduje we wnętrzu Matki - Ziemi płacił zawsze życiem lub kalectwem.

W tymczasem wzmagające się potrzeby nowoczesnych państw powodują, iż z roku na rok wzrastają szereg górnicze w całym świecie, jak i również ilość produktów ich pracy.

Kiedy obecnie padło znowu 17 górników francuskich, a 42 innych odniosło dotkliwie rany w Lotaryngii, chyliły głowy przed ich poświęceniem i ofiarą i wierzymy, że żaden trud brać górniczej nigdy na marne nie idzie.

Szkolnictwo polskie w okupacji francuskiej. Szkolnictwo polskie w strefie francuskiej podzielone jest na 3 inspektoraty i obejmuje 19 szkół powszechnych z 655 uczniami obojga płci.

Przedstawiciele C.G.T. w Świąt. Federacji Syndykatów. Paryż. — C.G.T. mianowało swoich przedstawicieli do Świątelnicy Federacji Syndykatów na miejsce p. Leona Jouhaux i trzech jego towarzyszy, którzy wystąpili z C.G.T.

Ruch w porcie maryjskim w r. 1947. Marsylia. — Do portu w Marsylii wplynęło w ub. roku 2.840 statków, wypłynęło 2.780. Przywieziono 2.725.000 ton towarów, wywieziono 843.000 ton. Przybyło pasażerów: 410.000.

„Tour de France” w samolocie. Paryż. — W dniach od 25 sierpnia do 5 września jest projektowany międzynarodowy wyścig lotniczy nokoło Francji. W wyścigu miałoby wziąć udział 5 aparatów turystycznych.

Wieżci z Polski

Cyrankiewicz wyjechał z delegacją do Moskwy

Warszawa. — W dniu 13. stycznia br. premier Cyrankiewicz wraz z delegacją, wyjechał do Moskwy. Do delegacji należą ministrowie: Gomulka, Minc i Grossfeld.

Celem podróży polskich ministrów jest zawarcie z Rosją kilkuletniego układu handlowego oraz obrotów finansowych. Równocześnie delegacja polska chce dążyć do zrewidowania dawnych układów gospodarczych, dotyczących między innymi dostaw niektórych surowców, których polski przemysł sam potrzebuje.

Czy Polska zwiększy wywóz węgla do 15 milionów ton?

Warszawa. — Korespondent „New York Herald Tribune” z Warszawy podał wiadomość, iż Polska zamierza wywieźć zagranicę w 1948 roku od 14 do 15 milionów ton węgla.

Sąd w Łodzi wydał dwa wyroki śmierci

Łódź. — Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi toczyła się rozprawa w sprawie wielkiej afery papierniczej przeciw Dolewskiemu i współoskarżonym.

Wstępnie rozprawy obrona zgłosiła szereg wniosków odnośnie procedury i postępowania dowodowego, po których rozpatrzeniu sąd przystąpił do odebrania od oskarżonych danych personalnych.

Oskarżonym są: Dolewski Stanisław — kupiec i właściciel hurtowni papieru w Poznaniu, Kozieł Jan — b. dyrektor Banku Handlowego, Kuchowski Marian — urzędnik, Bielzycki Witold — pracownik PCH w Łodzi, Romaniec Zbigniew — naczelny dyrektor Państwowej Fabryki Papieru w Fordonie oraz Springer Edmund — kupiec i współwłaściciel firmy papierniczej w Poznaniu.

Warszawa. — Wojskowy Sąd Okręgowy orzekł w dniu 12 stycznia br. dwa wyroki śmierci na Dolewskiego i Romanika, a innych oskarżonych skazał na kary więzienia od 3 do 15 lat.

Jako jedno z najcięższych przewinień przyczynała prasa krajowa, że oskarżony wachował jako kierownik Banku Handlowego w Łodzi przyszył na wyboru P.S.L. pięć milionów złotych, choć pozyskała udzielenia była wedle regul bankowych.

Borocny zjazd kolejarzy w Warszawie

Warszawa. — W dniu 12 stycznia br. rozpoczęła się doroczny zjazd Związku Zawodowego Kolejarzy Polskich. Według oświadczenia Adama Kuryłowicza, sekretarza generalnego, Związek Kolejarzy należy do najliczniejszych Związków pod względem liczebnym. Obecnie Związek liczy 360 tysięcy członków.

Otwarcie gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku

Gdańsk. — W poniedziałek odbyło się przekazanie społeczeństwu gdańskiemu nowego Gmachu Ubezpieczalni Społecznej. Ubezpieczalnia została zbudowana staraniem władz miasta Gdańska, ofiarnością całego społeczeństwa oraz przy poważnej pomocy państwa.

Oceniając potęgę i wagę węgla, jako najbardziej potężnego środka przemysłowego obok ropy i rud żelaznych, trzeba zwrócić uwagę na ważność zawodu górniczego, który ponosi największe cichych i niewidzialnych poświęceń, wysiłku i potu, by ludzkość ogrzać, dać jej podstawowe składniki dla wszelkiego rodzaju przemysłu; oraz bogactw, które stanowią dumę wielu narodów.

Kiedy obecnie padło znowu 17 górników francuskich, a 42 innych odniosło dotkliwie rany w Lotaryngii, chyliły głowy przed ich poświęceniem i ofiarą i wierzymy, że żaden trud brać górniczej nigdy na marne nie idzie.

Rafal na ochotnika na poczęcie się zgłosił. W okresie świątecznym listy będąc niesłusznie, iż Rafal poczęty wprost się rozpromienia, że na czas nadejdą świąteczne zyczenia.

Znalazła się rada i na to zmartwienie. Rafal sam układa szczerze życzenie. Pismo sam do siebie, list wrzucił do skrzynki, Odczyta go potem przy świetle choinki.

(Ciąg dalszy) — Ale ja dziś stawiam. — Tak z was bogacz? — zdziwił się Pentham.

— Żebyście wiedzieli o to mnie zaszo od tamtego czasu. Zupenie jak w jakimś kinie. Wtedy gdy siedzieliśmy w gospodzie, jacyś dwaj bandyci napadli na mój szafas... — Zrabowali coś? — Długo by u mnie musieli szukać, by znaleźli coś do zrabowania. Głupi jacyś. Pytali o dolary z Ameryki. A ja nawet nie wiem, jak taki dolar wygląda. Tyle, że psa uśpił i poprzewracali wszystko w chacie do góry nogami.

— To Jolly zdechła? — Gdzie tam. Przespiała do rana i zdrowa jak byk. Ale poczekajcie, to jeszcze nie koniec. Na drugi dzień przysłał dwa przekazy pocztowe. Jeden dla mnie, drugi dla Mary. Każdy po pięć funtów. No, myślę sobie, chyba jakaś onytkia. Kto by mi przysłał takie pieniądze. Ale nie — mówią — stoi wyraźnie. Więc pytam, kto przysłał? Bo ja wiecie nie bardzo piśmienny, nie było jakos okazji liżnąć nauki. A listonosz ani rusz nie może odczytać, tak było nabazgranie.

Posiedzenie w gospodzie potoczyło się według poprzedniego programu. Pentham przystąpił do sprawy dopiero wtedy, gdy Hybs miał już dobrzą w czubie. Wizyta tajemniczych bandytów stanowiła wygodną odskocznicę.

— Pewno się biedactwo bardzo przestraszył. Z takim chorym dzieckiem trzeba ostrożnie jak z jankiem — przepłataną gesto kielskimi rozmowa toczyła się zupełnie gładko. Owczarz brnął nie dostrzegając zastawionych pułapek. A Pentham zastawiał coraz nowe, coraz mniej zamaskowane, w miarę jak alkohol wzmagał swoje działanie. Pytanie, kto leczył dziecko po wypadku wypadło zupełnie naturalnie.

Hybs ani na chwilę nie zważał się o odpowiedź. Twarz Penthama nawet nie drgnęła, gdy padło nazwisko. — I po co nam była potrzebna wasza Jolly na polowaniu. Owczarz był już zupełnie pijany. — O to samo się go pytałem. Wiedział przecież, że boi się strażów i na zwierzynę do niczego. Ale... o czym to ja mówię?

— O tym żeście odradziła zabranie Jolly na polowanie — dodał Pentham. — Ooo — przestraszył się nagle, a

Trzecia rocznica Wyzwolenia Warszawy

Warszawa. — W dniach 17-18 stycznia br. przypada trzecia rocznica wypędzenia Niemców z Warszawy. W czasie zwolnienia specjalnej Konferencji w ratuszu warszawskim ustalono program uroczystości, przewidujący między innymi akademie, galowe, a w godzinach rannych wręczenie sztandarów i trzech pułków piechoty dywizji warszawskiej.

Słownik polsko-czeski. Praga. — Dr. Vydra, znany na terenie Czechosłowacji polonista, wydał ostatnio słownik polsko-czeski, zawierający ponad 50.000 słów. Pomocą autorowi służył Instytut Słowniowski w Pradze.

Milionowe malwersacje. Lublin. — Sąd dorozny w Zamostniu rozpatrywał sprawę Stanisława Leszczyńskiego b. kierownika 2 mln-owych państwowych w Zamostniu. W czasie rozprawy Leszczyńskiemu udowodniono malwersacje pieniężne na sumę 4 milionów złotych. Oskarżony w czasie swej działalności zmuszał też pod groźbą użycia broni podwładnych do uwiatowania fałszerstw i prowadzenia fałszywych ksiąg. Sąd skazał Leszczyńskiego na 15 lat więzienia.

Restauracja Góry Zamkowej w Będzinie. Będzin. — Komitet Opieki nad Górą Zamkową w Będzinie, który utworzony został jeszcze przed wojną i w czasie okupacji przerwał swą działalność, obecnie podjął na nowo swe prace. Orestaurowaniem ruin Zamku zainteresował się również Wojewódzki Komitet Kultury i Sztuki w Katowicach, przeznaczając na ten cel dotację 50.000 zł.

150-lecie szkoły im. św. Wojciecha. 18 listopada 1947 upłynęło półtora wieku od założenia w Krakowie jednej z najbarziej zasłużonych placówek naukowych, noszącej od przeszło 50 lat nazwę Szkoły Powszechnej im. św. Wojciecha. W związku z tą rocznicą, po nabieżeniu w kościele Marii Panny odbyła się w siedzibie szkoły przy ul. Krowoderskiej uroczysta akademii, na którą przybyli liczni przedstawiciele kulturalnego i politycznego świata Krakowa.

„Obraz dzisiejszej Polski”

Pod takim tytułem pisma krajowe podają następujące cyfry i dane:

Powierzchnia państwa polskiego wynosi 313 tysięcy km<sup>2</sup>. Na Zachodzie odzyskaliśmy 104 tysiące km<sup>2</sup>. Ziemię odzyskano stanowiąc 33,3% powierzchni obecnej Polski.

Długość granicy Rzeczypospolitej w r. 1939 wynosiła 5.529 km., obecnie wynosi 3.500. To znaczy, że obecna granica jest krótsza i dogodniejsza dla celów strategicznych. Z Niemcami zamiat przedwojennych o długości 1.912 km., (a więc 35% całości granic przedwojennych) naszymi granicę długości 426 km. co stanowi 12% naszych granic. Drugie, pozytywne osiągnięcie to granica morska, która ze 140 km. wzrosła do 496 km. Granicę morską Polski stanowią 14% całości granic, górskie 34%, rzeczne 28%, sztuczne 24%.

Straty i zyski. Z kolei warto się zastanowić, jakie mamy straty i zyski. Wartość inwestycji na ziemiach, które weszły w skład republiki białoruskiej i ukraińskiej, wynosi 3,6 miliarda dolarów. Na Ziemiach Odzyskanych otrzymaliśmy zaś wartość około 9,5 miliarda.

Pastwisk i łąk straciliśmy około 36%, sadów i ogrodów około 38%, ziemi ornej zaś około 10%. Powierzchnia łąk zmniejszyła się o 20%. Zresztą, lasy zostały zniszczone przez gospodarkę niemiecką. Ale za to zyskałyśmy w terenach przemysłowych. Zakładów przemysłowych mieliśmy za Bugiem około 60 tysięcy, na Ziemiach Odzyskanych posiadamy obecnie 235 tysięcy. Zmienia to zasadniczo strukturę gospodarki kraju. Z państwa rolniczego stajemy się państwem przemysłowo-rolniczym.

Ropy naftowej straciliśmy 75%, soli kamiennych 10%. Za to węgla kamiennego i brunatnego posiadamy o 66% więcej, a rud cynkowej, ołowianej, żelaznej, miedzianej i niklowej o 70% więcej niż przed wojną. Produkcja energii elektrycznej wynosiła za Bugiem 211 milionów kwł., obecnie na Ziemiach Odzyskanych produkujemy rocznie 2.609 milionów kilowatów.

Posiadamy obecnie 60 miliardów ton węgla. Gdybyśmy wydobywali rocznie 100 milionów ton, starczy nam węgla na 600 lat. Na Opolszczyźnie zyskałmy teraz 51 nowych kopalni, a rocznym wydobyciu przeciętnie 1 milion ton.

Prócz tego na Dolnym Śląsku znajdują się duże pokłady bazyli, przydatnego do budowy dróg oraz szlachetne piaski, z których wyrabia się szkło i porcelany wyższych gatunków.

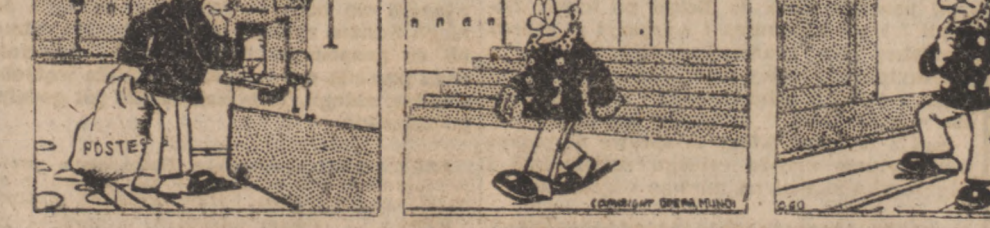
Co do samych dróg, mamy ich więcej. Przed wojną było 63.169 km., obecnie posiadamy sieć o długości 79.896 km.

Duże zmiany zaszły w zakresie liczby i gęstości zaludnienia. W r. 1939 mieliśmy 35,1 mil. obywateli, co dawało gęstość zaludnienia ok. 90 osób na 1 km<sup>2</sup>. Ale w tej liczbie mieliśmy duży odsetek mniejszości narodowych — ok. 20 procent.

Obecnie mamy państwo jednonarodowe, spójne, składające się z samych Polaków. Jest nas a górą 24 miliony.

Gęstość zaludnienia w Polsce wynosi 75 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>. W miastach mieszka 31%, na wsi — 69%. Na Ziemiach Odzyskanych, posiadamy z górą 5 milionów Polaków, o zaludnieniu 40 osób na 1 km<sup>2</sup>.

Przygody Rafala Pigulki



Lecz profesorowi ludzie nie uśpią; widocznie sympatii do niego nie czują. Choć się to „Narodowcu” stałe przypomina i w wszystkim jest znana jego śmiaśna mina.

Znalazła się rada i na to zmartwienie. Rafal sam układa szczerze życzenie. Pismo sam do siebie, list wrzucił do skrzynki, Odczyta go potem przy świetle choinki.

KALIBER 6,35

Powieść sensacyjna W. T. CHRISTINE

w jego niespokojnych oczach zamigotał błysk podejrzliwości — a po co ja to mówię? To... to... niedobrze... prosił, żeby nikomu... nigdy... a teraz... — No, to nie mówcie, skoro przysięgaliście — zgodził się łatwo Pentham. Właściwie wiedział już wszystko, co było potrzebne.

— Napijmy się! Wypił i ciągnął monolog: — Jolly... dobry piesek... Tylko na strzale... ogon... pod siebie — belkotał. — A ten nic... tylko żeby przyprowadzić... że uratował życie Mary... A Mary rączki złożyła... Placze... zostawcie moją Jolly... jeszcze ja kto zastrzelił... a ten mówi, że da... no... dla ekspse... eksme... takie, dziwne słowa powiedział... więc cóż miałem robić?... A Jolly... no... — Po następnym kielszku zaczął już mruczeć jakieś słowa bez żadnego związku.

Pentham ostrożnie odsunął swoje krzesło. Ten odcinek pracy należało uważać za skończony. — Biedny Henry — pomyślał że

Wzrost nędzy wśród starców polskich na Wychodztwie

Wobec zwiększonych kosztów utrzymania starcy domagają się podwyższenia zasiłków

Napiw listów od starców, uzalających się Redakcji na trudne swoje położenie zwiększył się znów w ostatnich dniach. Wskazują one na wzrost nędzy wśród starców polskich zwłaszcza zaś tych, których jedynym dochodem jest więcej niż skromny zasiłek t. zw. gwarecki.

Położenie tych starców nigdy nie było róże. W ostatnich miesiącach na skutek znacznego wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, stało się ono wręcz tragiczne. Pracujący skarżą się na ciężkie czasy, mimo, że zarobek przekracza przecież wielokrotnie zasiłek starców. Ponadto wysokość plac od 1. lipca została dostosowana do podwyższonej cen a obecnie jest zapewniona podwyżka wsteczna od 1. grudnia. Podwyższone zostały również renty z Caisse Autonome. Tymczasem zasiłki gwareckie dla polskich starców-górników, byłych Westfalczyków, pozabawionych zasłużonych emerytur na starość, pozostały w tym okresie niezmienione!

„Starcom wyplaca się 3.750 fr. na 3 miesiące a wdowom 1.950 fr. na 3 miesiące” ubolewa starzec w niżej podanej korespondencji.

Zasiłki gwareckie stanowią cprawda dobrowolną pomoc ze strony rządu polskiego. Spoczywa na nim jednakże moralny obowiązek wspomaganie starców tak długo, dopóki nie zostanie naprawione fatalne niedopatrzenie urzędników państwowych z czasów, gdy obecnie starcy w sile wieku opuszczali Westfalię, udając się do pracy we Francji i gdy zapewnienie im rent na starość było nietrudne do przeprowadzenia.

Wystarczy dzisiaj spojrzeć na wydniejące i wybladłe twarze starców, by zrozumieć ciężką ich dolę. Żądania ich, by podwyższono im zasiłek są więcej niż uzasadnione. Potrzebne fundusze istnieją, wystarczy tylko zmienić pierwotne ich przeznaczenie...

P. A. Rudnik wysuwa projekt, by zasiłek gwarecki podwyższono co najmniej do 5.000 fr. kwartalnie a dla wdów do 2.500 fr. kwartalnie. Jest to zaiste minimalna podwyżka, jakiej można żądać.

Mamy przed sobą rezolucję francuskiego Związku Robotników - Starców w dep. Nord. Rezolucja domaga się, by rząd francuski w najbliższym czasie przyznał starcom francuskim zasiłek w wysokości co najmniej 100 fr. dziennie, niezbędnych na jakie takie utrzymanie... A przecież warunki by-

tu starców polskich są również ciężkie jak starców - Francuzów. Domagamy się, by żale naszych starców nie pozostały bez echa. Domagamy się, by niebawem ożrykali do datki do zasiłku głodowego, jaki obecnie otrzymują.

Otrzymałmy następujący: Głos starca, pensjonowanego górnika P. R. Rudnik ubolewa nad niskością zasiłków gwareckich i pisze: „Starcom wyplaca się 3.750 franków na 3 miesiące a wdowom 1.950 fr. na 3 miesiące. Prawda jest, że kosztujemy 70% starców, którym zrudkowane zasiłki, motywując, że ci którzy mają 15 lat pracy we francuskich kopalniach nie mają prawa do zasiłków. Na pewno zapominano o tym, że ci starcy mają po sobie 25 lat pracy w niemieckich kopalniach. Czy starzec może żyć za 8 tysięcy franków, które otrzymuje z Caisse Autonome na 3 miesiące, mając 73 lata i nie będąc zdolnym sobie pomóc? Dzielcie ci się gołmi po. Żalowania. Pracowali i opłacali kasy starości przez 40 lat a dzisiaj są skazani na pastwę losu. A jest wiadomym, że Niemcy pewną część spiaczy na ten cel Polacie”.

„16 lipca 1947 r. udeleam się do Ambasady i byłem przyjęty przez radę emigracyjną p. Dudzińskiego... Odpowiedział mi: „Powiadcie swoim starcom, że za parę lat starzec polski będzie miał lepsze — jak starzec francuski”. „Mamy dowody tych obiecańek”... „21. lipca napisałem list do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z prośbą o wyjaśnienie co do renty starości za lata przepracowane w polskich kopalniach, zarazem zapytałem władze ubezpieczeń społecznych w Warszawie czy ubezpieczają swą opieką tych obywateli polskich, którzy przyjechali z Westfalii i Nadrenii do Francji. Czy ci mają prawo do renty w myśl umowy pomiędzy Polską a Niemcami przedwojennymi?”. Otrzymałem odpowiedź, że w myśl umowy, która była zawarta pomiędzy rządem polskim i francuskim z dnia 11 lutego b. r. każdy obywatel polski, który pracował kolejno w obu państwach, po uregulowaniu wszelkich spraw, będzie pobierał rentę za przepracowane lata w polskich kopalniach. W sprawie rent starości, za lata z Niemiec i zasiłków gwareckich Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Polsce nie jest kompetentny”.

„Kiedy więc starzec otrzyma to co mu się słusznie należy? Czy rząd polski i władze polskie we Francji nie mają obowiązku poczynić w tej sprawie kroków u zarządu kasy autonomicznej o przypieszenie i uregulowanie renty? Czy trzeba oczekiwać lata, aż starcy odejdą na drugi świat? Apeluje w imieniu wszystkich starców do rządu polskiego i władz polskich we Francji o pozyskanie kroków w tej sprawie. Zarazem proszę o rozpatrzenie dalszych zasiłków gwareckich i o podwyższenie ich stosownie do drożyny chociaż do minimum 5.000 franków na 3 miesiące a dla wdów do 2.500 franków na 3 miesiące i to dla wszystkich starców i wdów bez różnicy, ile mają lat pracy we francuskich kopalniach, bo głód i nędza wkrada się do domu starca i wdowy. Nie ma mowy o kupieniu ubrania lub obuwia.

Zbiórka na starców nie zaspokoi głodu ani też nie otrze ze! A. Rudnik.

Starek „Gen. Leclerc”. Szkielet nowego statku „Generał Leclerc”, który będzie kursował na linii Bordeaux — wybrzeża Afryki.



Delegacja C.F.T.C. u Min. Pracy PARYŻ. — Min. Pracy, Daniel Mayer przyjął delegację C.F.T.C. Rozmowa dotyczyła zastosowania ostatnich zarządzeń w sprawie zaborów, dodatków rodzinnych oraz umów zbiorowych.

Odpowiedź prezydenta Auriola na list sultana Maroka RABAT. — Nadesza tutaj odpowiedź prezydenta Auriola na list sultana Maroka z 3 grudnia. Treść odpowiedzi nie została ogłoszona, tak samo jak nieznan jest tekst listu Sultana do Prezydenta. O liście Sultana wiadomo jednakże, że nie było w nim mowy o odwołaniu gen. Juin, obecnego rezydenta generalnego w Rabacie ani że Sultana nie domagał się w nim niepodległości Maroka, lecz poruszył „sprawy administracyjne” w ramach umowy z Francją, zawartej w r. 1912.

Następna sesja Tygodni Społecznych poświęcona będzie zagadnieniom kolonialnym PARYŻ. — Komisja Główna Tygodni Społecznych w Paryżu odbyła ostatnie zebranie w Paryżu. Po stwierdzeniu, że ostatnia sesja Tygodni Społecznych, odbyta w Paryżu, odniosła wielki sukces — Komisja postanowiła, iż przyszła sesja Tygodni Społecznych odbędzie się w Lyonie w czasie od 19 do 21 lipca br., a tematem wykładów będzie: „Cywilizacja zachodnia a ludzkie zmartwienie”.

Kierownictwo Tygodni Społecznych Francji chce z punktu widzenia doktryny chrześcijańskiej dokonać przeglądu zagadnień stosunków pomiędzy rasami i cywilizacjami, zgodnie z tym jak się przedstawia w chwili obecnej rozwój kolonizacji na całym świecie. (C.T.C.)

Francja otrzyma 27.000 bali wnelny Saigon. — Dnia 19 stycznia oczekują w Dunkierce statku „Mon - Kay” z 27.000 bali wnelny. Jeden bal waży 400 kg, wypłynęło wnelny wynosi przeto 10.800 ton. Do odwiezienia ładunku „Mon - Kay” będzie za tym potrzebna 1.080 wagonów, czyli około 20 pociągów.

Martynika i jej historia Martynikę, wyspę gorzypię i wulkaniczną odkryto w r. 1502, a przyłączono do Francji w roku 1664. Nad wyspę królują dwa wspaniałe pomniki: jeden stoi w pośrodku wielkiego placu, okolon palmami — to pomnik Józefa Bonapartisa, pierwszego żony Napoleona, pierwszej królowej Francji — rodem z Martyniki. Drugi pomnik stojący po drugiej stronie wyspy, w St. Pierre — pierwszy stolicy Martyniki, która w roku 1902 została zalana lawą wulkaniczną — to pomnik białej leżącej kobiety, odbijającej się na tło dymu unoszącego się z krateru Mont Pele, który przyniósł miastu śmierć i zniszczenie.

Ludność wyspy jest mieszana. Najwięcej jest murzynów i około 30.000 mieszczków. Martynikę zamieszkiwało dużo Chińczyków i Hindułów. Dzisiaj nie wiadomo nawet do jakiej rasy zaliczyć konkretnie spore odsetki mieszczków.

Wyspa jednak nosi charakter czysto francuski i mocą uchwały francuskiego Zgromadzenia N., została podzielona na dwa departamenty, mające razem 1000 km. kwadratów i 235 tys. mieszczków.

Gibbs zatelefonował z samego rana. — Coś po prostu niesłychanego — drżał powstrzymanym podnieceniem — jednak to, co pan podejrzewał, sprawdziło się w stu procentach.

Revolver, z którego nigdy nie strzelano Gibb zatelefonował z samego rana. — Coś po prostu niesłychanego — drżał powstrzymanym podnieceniem — jednak to, co pan podejrzewał, sprawdziło się w stu procentach.

(Ciąg dalszy nastąpi)



# Przyjaciel dziatwy

## O czym gawędziły książki Jackowe

Rozmawiały ze sobą książki, równutko ustawione na półce. Bo trzeba Wam wiedzieć, że Jacek ponad wszystkie zabawki lubił swe książeczki i jak tylko miał wolną chwilę, zasiadał do czytania. Eh, co ja mówię. Często nawet na stojąco usadzał nosek do książki. I wcale nie był zadowolony, że rodzice stanowczo oparli się temu i to raz na zawsze, żeby podczas jedzenia zajmował się lekturą. — Co za nado, to niezdrowo! — powiedział tatus, a mama dodała: — nieprzyzwyczajony jest czytać podczas posiłków, gdy rodzina zbiera się przy stole.

Domyślacie się, że Jacek obchodził się ze swymi książkami, jak czuła i oddana mamusia z dziećmi. Nigdy nie ślimił palca, aby przewrócić stronicę. Ostrył nożem rozciął kartki, gdy obdarzono go nowym egzemplarzem i zaraz okładał go kolorowym głównowym papierem. A żeby łatwiej mu było od razu sięgnąć po książkę, na jaką miał ochotę, podróżki dostawały zieloną sukienkę, bajki: czerwoną, opowiadania: niebieską, historię o zwierzątkach żółtą, wiersze: fioletową, a historia Polski: białą. Książki szkolne oprawione były wszystkie w czarną okładkę i zajmowały najniższą półkę.

### W klasie

— Kto to siedzi w pierwszym rzędzie? — Oj, wiele tego będzie. — Brygidka, Placydka i Wiktorcie Nitka. — Kto to siedzi w rzędzie drugim? — Oj, będzie szereg długi: Klara, Staszek, Zbysław jak straszek i Franciszek jego braciśzek. — Kto to siedzi w trzecim rzędzie? — Oj, znają takich wszędzie. — Mały Tomek, duży Romek i Urszulka lakoma. — Co tam robią w rzędzie pierwszym? — Ej, robota jak najszersza. Piśsza, piśsza, rachuj, trudu nie żalują, tylko skrzypi pióro. Górą zuchy, górą. — Co tam w drugim rzędzie syczą? — Idzie praca i nielicha. Zbysław się aczy, że aż luzcy, mała Klara też się stara. — A co robią w trzecim rzędzie? — Oj, nie powiem, bo wstyd będzie.

## Jak warzywa ze wsi do miasta wędrowały

Piaszczysta droga prowadzi ze wsi do miasta. Za nią jest las; za lasem góra. Ciężko koniom ciągnąć naladowany wóz pod górę po piaszczystej drodze. Jadą więc wolno, a wóz szarpie, chociaż tate nieśledząco wysmarował czarna mazią.

Na wozie leżą marchew i pietruszka, kapusta i cebula i buraki.

A obok taty na worku wypchanym siano siedzi Malgosia w nowym ślicznym pasiaku, w nowej czerwonej szczerce. To mama ją tak wystrziliła na tę pierwszą podróż do miasta. Siedzi Malgosia obok taty, a co spojrzysz na podskakujące na wozie warzywa, to mrużysz pod nosem:

- Marchewka - karotka, smaczna i słodka, a ta pietruszka na krzywych nóżkach, a ten buraczek ma czerwony fraszek, a ta cebula okrągła jak kula, a ta kapusta okrągła i tusta, kapusta głowiasta pojedzie do miasta...
- Co ty tam mrużysz? — pyta tato.
- A to o warzywach. My się tak w szkole bawimy — powiada Malgosia. A potem przypomniała sobie o kapusie i pyta: — Tato, a po co my te warzywa do miasta wiozemy?
- Dla ludzi, żeby mieli co jeść.
- A to czemu oni tam sobie z pola nie wezmą?
- Z jakiego pola?
- A no, ze swego w tym mieście.
- Przecież tam wcale nie ma pola — odpowiada tato.
- Jak to nie ma pola? A co tam jest w tym mieście?
- Domy.
- Same domy? A pola wcale nie ma? — dziwi się Malgosia.
- Bo jeszcze nigdy w mieście nie była.
- Nie ma pola. Tylko domy. Takie duże, z cegły. I ulice — mówi tato. I popędza konie, bo górkę już się skończyła, a i droga zrobiła się lepszą.
- I co jeszcze w tym mieście? — dopytuje się Malgosia.
- Rynek jest. Ludzie tam kupują, czego im trzeba. Warzywa, jajka, masło.
- To kur też w mieście nie trzymają?
- A nie. Za to place są. I kościoły. I fabryki.
- Jakże fabryki? Jak w mojej książce na obrazku?
- Pewnie takie.
- Wyjechali na twardą szosę i wóz potoczył się szybko.
- Tur... tur... tur... turkoce koła. Malgosia musi teraz prawie biegać, żeby tato ją ustabilizował, tak że koła halasują.
- A co tam jest w tych fabrykach?
- Maszyny. Tam ludzie robią na swoje sukienki.
- Wcale nie, bo ten wielki mama mi utkała.
- A te sukienki w kwiatki skąd masz?
- Ze sklepu.
- A w sklepie skąd wzięła materiał?
- Malgosia nie wie.
- Może z innego sklepu? A może sami utkali?
- A właśnie, że nie. Sprowadzili z fabryki. W fabryce utkali materiał. Na takich wielkich maszynach.
- Malgosia bardzo jest ciekawa tych maszyn. Ale tato nie ma czasu chodzić z nią po fabrykach. Zresztą Malgosia zapomniała o maszynach, kiedy wyjechali do miasta. Wszystko ją tu dziwi, wszystko się podoba. I wyskoki domy, i brukowane ulice.
- To tu w deszcz wcale nie ma błota — dziwi się.
- Rada by zatrzymać się choć na chwilę przed sklepami, żeby przjrzeć się wystawom, ale tato zajęzda wprost na rynek. Na ry-

# Wiadomości miejscowe z różnych stron

## Szajka fałszerzy wypuściła w obieg 5 milionów fałszywych bonów na benzynę

PARYŻ. — Policja paryska aresztowała w lipcu ub. roku pięciu fałszerzy i handlarzy fałszywymi bonami na benzynę: Juliana Le-ny, Henryka Rouillera, Lucjana Leguerche, Andrzeja Rouillera i Rogera Vilara.

Podczas rewizji domowej w wymienionych, znaleziono sześć milionów fałszywych bonów, z których nie była kompletna. Poszukiwania za pozostałymi w wolności osobnikami trwały i zakończone zostały pomyślnie. W ręce policji wpadła teraz „gruba ryba” wydawca fałszywych bonów, Henryk Bacquay. Mieszkanie jego było drukarnią oraz ma-

## Czyżby nowa afera „Hardy'ego”...



(Foto: France-Cléché)

## Gangster, który napadł inkasenta z Vitry, aresztowany

PARYŻ. — Nieznany osobnik napadł wieczorem w dniu 4. stycznia br. inkasenta z Vitry, p. Piotra Le Coulliec. Bandyta zbił swą ofiarę do nieprzytomności po czym skradł jej torbę z 170.000 franków.

Policja przystąpiła natychmiast do energicznych poszukiwań i już po kilku dniach ujęła ptaszka. Napadł i okradł inkasenta niejaki Goncalvez, lat 18.

Młody gangster zrazu przeżył zarcuciną czynem, przychylny do muru niezłoty jest sprawcą napadu i kradzieży. Policji udało się skradzione pieniądze ukryty w kochanki niejaki Denise Leroy w Vincennes. Pieniądzy tam nie odmalowano. Skradła je wymienionej kuzynka Renée Charoy, która z sumy tej 70.000 ofiarowała swą matkę.

Renée Charoy i matka jej zostały osadzone w więzieniu.

## Polak poniósł śmierć na szybko w Marles

MARLES LES MINES. — We wtorek rano wydarzył się na jednym z szybów w Marles les Mines śmiertelny wypadek. Parowóz kopalinny przejechał 60-letniego pracownika warsztatów stolarskich kopaliń, Franciszka Wiurawskiego. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Zmarły zamieszkiwał w Marles przy rue de Périgoux. Pozostawił czworo dzieci.

Rodzinie śp. Franciszka Wiurawskiego wyrażamy nasze szczere wyrazy współczucia.

## Polak zginął tragiczną śmiercią w Le Bourget

LE BOURGET. — Na głównej szosie z Paryża do Le Bourget, niedaleko lotniska, wydarzył się groźny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć Polaka.

Jeden z autobusów, kursujących bardzo licznie na tej linii, najechał Stanisława Jedrusiaka, powracającego rowerem z Paryża do miejsca swego zamieszkania w Etrepilly (Seine et Marne).

W stanie bardzo groźnym przewieziono p. Stanisława Jedrusiaka do szpitala w Paryżu. Lekarze stwierdzili pęknięcie czaszki oraz kregosłupa.

Ratunek i niemożliwy. P. Stanisław Jedrusiak zakończył życie w sześć godzin po wypadku.

Pogrzeb tragicznie zmarłego Rodaka odbył się w Le Bourget i śp. Stanisław Jedrusiak spoczął na tamtejszym cmentarzu.

Rodzinie śp. Stanisława Jedrusiaka wyrażamy nasze szczere wyrazy współczucia.

## Lievin siedzą kantonu

ARRAS. — Rada departamentu Pas-de-Calais, która zebrała się na naradę we wtorek 13. stycznia przychyliła się do wniosku utworzenia z kantonu Lens-Zachód, kantonu Lievin i jako siedzibę kantonu wyznaczyć miasto Lievin, liczące ponad 30.000 mieszkańców.

Rada poza tym zajmowała się między innymi sprawą bezrobocia w mieście Calais i zagadniami od władz centralnych dopomożnika w odbudowie zniszczonego przemysłu kornwarskiego, przez co zniknęło bezrobocie.

## Tramel nie żyje

ALLENCON. — (Ostrożnie z strzelaniami!) — Jeden z posterunkowych w Laigle, pełniący wieczorną służbę na jednej z ulic miasta, starał się zatrzymać rowerzystę, który jechał bez oświetlenia. Rowerzysta nie usłuchał wezwania. Wówczas posterunkowy wyrzucił do niego z rewolwera. Kula nie ugodziła jednak winnego, lecz pewnego duchownego przechodzącego ulicą w tym czasie.

## Wyrok śmierci na Fiorelliniego

PARYŻ. — Paryski sąd wojskowy rozprawy sprawę Włocha Fiorelliniego, który w obzaju w Belsen brał udział w torturowaniu swych kolegów niedoli. Sąd skazał Fiorelliniego na karę śmierci.

## Uwaga Sportowcy „Polonii Dourges”

Uwaga Sportowcy „Polonii Dourges” Zarząd K. S. „Polonia” prosi członków jak i był, grzeszy o udział w pogrzebie 6. grudnia 1945 r. w Dourges, poległego żołnierza 1. Dyw. Gen. poległ śmiercią bohaterem.

## Statki rybackie z Dunkierki zatonął na morzu

DUNKIERKA. — Statek rybacki „Forban”, który wypłynął na połów ryb, zatonął w 13 minutach na wysokości Zebruce. Załoga złożona z kapitana i 8 marynarzy, uratował kuter rybacki „La Madone” z Boulogne. Rozbitków przewiózł do swego portu macierzystego.

Wartość łutru wynosiła 12 milionów fr.

## Z życia Polaków w Deux Sevres i okolicy

Niort. — Polacy z Deux Sevres i przyległego doń departamentu Vendée, grupując się przeważnie w Kole Rolników Polskich w Niort. Kolo to pielęgnuje tradycje polskie i od czasu do czasu gromadzi na zebraniach czy innych okolicznościowych uroczystościach, miejscowych i okolicznych Polaków.

Jedną z pięknych uroczystości była Gwiazdka, urządzona przez Kolo. W tym dniu przybył do miasta i odprawił nabożeństwo polskie ks. dr. Czesław Wedzioch. Uroczystość służyła odprawy w stajni sął

## Saksofony - Klarnety - Trąbki oraz wszelkie instrumenty muzyczne

DE RUYCK, 123, Grande Rue — ROUBAIN (15 zł)

## 2 miliony fr. grzywny za 7 kg. kawy

AVESNES. — Algeryczyk Bonabdallah Belguedonez, zamieszkały w Paryżu, wyjechał pewnego dnia do Belgii po kawę. Zakupił 7 kg. kilograma i wyjechał w podróży powrotnej. Na granicy przychwytyli go z przemytem strażnicy celnicy. Kawę skonfiskowano i władze celne zażądały odszkodowania w wysokości 2 milionów franków.

Sąd z Avesnes, który te sprawę rozpatrywał, żądanie urzędu celnego zatwierdził i Algeryzka skazał na miesiąc więzienia.

## Ksiązkowy z St. Quentin sprzeniewierzył 8 milionów franków

ST. QUENTIN. — Policja aresztowała Marcela Millet, który jako ksiązkowy i kasjer jednego z przedsiębiorstw w St. Quentin, sprzeniewierzył 8 milionów franków.

Do wykrycia nadużyć przyczyniło się wystawienie życia Milleta. Kasjer wyłudził w wygranym większej sumy na loterii państwowej. Tymczasem sprawa miała zgłać inny podział. Pieniądza na bulwarze i w stawie żyłki pochodziły z czeków firmy, które Millet przerabiał na swoje nazwisko.

## Dwaj bandyci napadli na wieśniaka w Vauclusses-lez-Authie

AMENS. — Dwaj zamaskowani bandyci wzmali się nocą do zagrody wieśniaka Jerzego Ganeta z Vauclusses-lez-Authie. Strzeżli do gospodarza i zramili go śmiertelnie. Kula przebiła mu żołądek i poraziła wątrobę. Bandyci uciegli. Wieśniak zmarł pół godziny po napadzie.

## Argentyna - Opieka Rodzicielska

ARGENTINA. — Opieka Rodzicielska zwołuje sebranie 18. i 19.30 w lokalni polskiej szkoły w Argentynie. Sprawa gwałtów szkolnych.

Argentyna - Opieka Rodzicielska - Związek Inwalidów Wojennych R.P. (Związek Główny w Lens) Kolo Paryż - 82, rue Bastoul - zawiadamia, że ci inwalidzi, którzy nie przegrali w wojnie, a walczyli w wojnie, proszą o wyłączenie z biura przy 82, rue Bastoul, Paryż 11, metro: Voltaire, pleknie przedstawienie amatorskie pod tytułem: „Bethem Polak” (H. Rydzki) - 8 oddziałowy. Reżyseria p. Józefa Lechmana. Wystrój: 33 osób. Zaprasza się rodziców i rodaków.

MONDEVILLE. — (Z życia Polonii) — Dnia 20. grudnia 1945 odbył się w tymże kolo „Konkurs Słowny”. Dochód przeznaczony na spłatę dłu doś polskich wynosił 2.500 fr. Pieniądzy zostały doręczone p. Polkowickiemu, Prezowski Komitet.

Dziękuję wszystkim ofiarodawcom nagród, muzykantom i wszystkim konkurentom i osobom, które przybyły na konkurs. Pierwsze nagrody za piękny śpiew otrzymał: W konkurencji piosenek: Irena Lis, Janina Sroława, Agata Gaska i Harykio Lister; panów: Tadeusz Palak, Jan Palak i B. Wund Komendant; dzieci: Flakowicz Jan i E. Skutkowska.

## Komunikat Sekretariatu P.Z.P.N-u

Zawiadamia się Klubu P.Z.P.N-u, że sekretariat P.Z.P.N-u nie będzie czynny w czwartek 15. I. natomiast w piątek dnia 16. I.

FURMANIAK Fr.

## Zmiana godzin rozgrywek w P.Z.P.N-ie

Mecz w klasie A. KIEHIER H. — POGOR Marles rozpocznie się o godz. 18.15.

Mecz RUCH Carvin — FORTUNA Hallouet został odwołany.

W następnym dniu II. I.

Ocean C. R. — Polonia Maziarzgarbe 1-0

## SPORT

(Foto: New York Times)

Martin, przewodnik Stefana Oika w spotkaniu o tytuł mistrza Francji w wadze ciężkiej, powalony alumnem uderzeniem Polaka, został wycofany z niepełną minutą. Silny cios Polaka, który dośrodek do swej asystowej formy, uderzył go w okolicy tylnego miedziwego przez Stefana Oikę.

## Dwóch podpalaczy aresztowano w Chartres

LE MANS. — żandarmeria aresztowała osobników, którzy przed kilku dniami podłożyli ogień pod zagrodę wieśniaków Rousseau z Soulgne-Fracer. Obaj podpalacze, rolnik Klemens Flago i jego pomocnik, 16-letni Marcel L., zostali osadzeni w więzieniu.

## Ruż - NANTERRE. - Szkoła Polacki Młodzieży Teatralnej „Wesny Kaciel” przy Kole b. Woksowych urządziła 18. stycznia br. o godz. 17 w sali Tow. Rzemieślników i Robotników Polskich w Paryżu, 32, rue Bastoul, Paryż 11, metro: Voltaire, pleknie przedstawienie amatorskie pod tytułem: „Bethem Polak” (H. Rydzki) - 8 oddziałowy. Reżyseria p. Józefa Lechmana. Wystrój: 33 osób. Zaprasza się rodziców i rodaków.

## Mondeville. - (Z życia Polonii) - Dnia 20. grudnia 1945 odbył się w tymże kolo „Konkurs Słowny”. Dochód przeznaczony na spłatę dłu doś polskich wynosił 2.500 fr. Pieniądzy zostały doręczone p. Polkowickiemu, Prezowski Komitet.

## Dziękuję wszystkim ofiarodawcom nagród, muzykantom i wszystkim konkurentom i osobom, które przybyły na konkurs. Pierwsze nagrody za piękny śpiew otrzymał: W konkurencji piosenek: Irena Lis, Janina Sroława, Agata Gaska i Harykio Lister; panów: Tadeusz Palak, Jan Palak i B. Wund Komendant; dzieci: Flakowicz Jan i E. Skutkowska.

## Kancelaria Adwokacka pod kierownictwem DOKTORA PRAW S. OLSNICKI

Huizac Przystąpił przy Sadach francuskich 108, rue Jouffroy — PARIS XVII

Metro: WAGRAM — Tel. WAGRAM 83-81

Tłumaczenia urzędowe do słobów, naturalizacji itp. — Pełnomocnictwa — Rozwody — Obrona w sądach — Kancelaria

## DOKTOR PRAW TUMACZĄCY PRZYNEGIELNY

Przy Sądzie Najwyższym

Tłumaczenia urzędowe: słoby — naturalizacja — sprawy sądowe — cywilne — handlowe — podatkowe.

Porady bezpłatne

**Dr. Leon SZELĄGOWSKI**

PARIS — 3, rue Debrousse — PARIS (16-e)

Metro: Alma-Marceau — Tel. COPERNIC 47-64

## Wieloletni wypadek przy pracy BRUKSELA. — Murarz Jakub Key, zamieszkały w Bogaerhout, spadł z rusztowania na ziemię. Mężczyzna odniósł tak groźne obrażenia, że zmarł w kilka chwil po wypadku.

## LEODICUM. — (Wypadek drogowy). — Samochód wojskowy, którym kierował oficer angielski Nicol, najechał w gminie Bois de Breux pod Liège, na pania Gerardine Riga. Śmierć była natychmiastowa.

## ROMAIN (H. et M.). — (Z kroniki żalobnej). — W tych dniach zmarł w wieku 46 lat, śp. Jan Foch. Zmarły przed swym przeniesieniem do departamentu wschodniego, pracował w kopalni Ostricourt, sztyb 4-ty.

## ROZWIĄZANIE. — (Z kroniki żalobnej). — W tych dniach zmarł w wieku 46 lat, śp. Jan Foch. Zmarły przed swym przeniesieniem do departamentu wschodniego, pracował w kopalni Ostricourt, sztyb 4-ty.

## Wiesniaczka z Charente wrzuciła do studni troje swych dzieci ROCHEFORT. — Wiesniaczka Vignaud-Galasso, lat 82, zamieszkała w Tonny-Charente, została aresztowana i osadzona w więzieniu w Rochefort, za potrójne dzieciobójstwo. Wymieniona porodziła w czasie gdy mieszkała w Lupessant, troje dzieci. Po każdym porodzie porodziła się noworodka wrzucając go do studni. Ostatnią zbrodnię popełniła w r. 1944.

## Nabożeństwo polskie w Montereau (S. et M.)

W dniu 25. stycznia o godz. 8.30, odbędzie się w kaplicy Sercia Jezusowego (niedaleko dworca), specjalna Msza św. dla Polaków.

Przed mszą okazją do spowiedzi św. w czasie mszy śpiewanie kolęd.

Na nabożeństwie, za sprawą się wszystkich miejscowych i okolicznych Polaków.

SEDAN. — Waleń zebranie O.P.O. odbędzie się 18. bm. o godz. 15-16 w świetlicy.

## Wieloletni wypadek przy pracy BRUKSELA. — Murarz Jakub Key, zamieszkały w Bogaerhout, spadł z rusztowania na ziemię. Mężczyzna odniósł tak groźne obrażenia, że zmarł w kilka chwil po wypadku.

## LEODICUM. — (Wypadek drogowy). — Samochód wojskowy, którym kierował oficer angielski Nicol, najechał w gminie Bois de Breux pod Liège, na pania Gerardine Riga. Śmierć była natychmiastowa.

## ROMAIN (H. et M.). — (Z kroniki żalobnej). — W tych dniach zmarł w wieku 46 lat, śp. Jan Foch. Zmarły przed swym przeniesieniem do departamentu wschodniego, pracował w kopalni Ostricourt, sztyb 4-ty.

## ROZWIĄZANIE. — (Z kroniki żalobnej). — W tych dniach zmarł w wieku 46 lat, śp. Jan Foch. Zmarły przed swym przeniesieniem do departamentu wschodniego, pracował w kopalni Ostricourt, sztyb 4-ty.

## Wieloletni wypadek przy pracy BRUKSELA. — Murarz Jakub Key, zamieszkały w Bogaerhout, spadł z rusztowania na ziemię. Mężczyzna odniósł tak groźne obrażenia, że zmarł w kilka chwil po wypadku.

## LEODICUM. — (Wypadek drogowy). — Samochód wojskowy, którym kierował oficer angielski Nicol, najechał w gminie Bois de Breux pod Liège, na pania Gerardine Riga. Śmierć była natychmiastowa.

## ROMAIN (H. et M.). — (Z kroniki żalobnej). — W tych dniach zmarł w wieku 46 lat, śp. Jan Foch. Zmarły przed swym przeniesieniem do departamentu wschodniego, pracował w kopalni Ostricourt, sztyb 4-ty.

## ROZWIĄZANIE. — (Z kroniki żalobnej). — W tych dniach zmarł w wieku 46 lat, śp. Jan Foch. Zmarły przed swym przeniesieniem do departamentu wschodniego, pracował w kopalni Ostricourt, sztyb 4-ty.

## Wieloletni wypadek przy pracy BRUKSELA. — Murarz Jakub Key, zamieszkały w Bogaerhout, spadł z rusztowania na ziemię. Mężczyzna odniósł tak groźne obrażenia, że zmarł w kilka chwil po wypadku.

## LEODICUM. — (Wypadek drogowy). — Samochód wojskowy, którym kierował oficer angielski Nicol, najechał w gminie Bois de Breux pod Liège, na pania Gerardine Riga. Śmierć była natychmiastowa.

## ROMAIN (H. et M.). — (Z kroniki żalobnej). — W tych dniach zmarł w wieku 46 lat, śp. Jan Foch. Zmarły przed swym przeniesieniem do departamentu wschodniego, pracował w kopalni Ostricourt, sztyb 4-ty.

## ROZWIĄZANIE. — (Z kroniki żalobnej). — W tych dniach zmarł w wieku 46 lat, śp. Jan Foch. Zmarły przed swym przeniesieniem do departamentu wschodniego, pracował w kopalni Ostricourt, sztyb 4-ty.

## Wieloletni wypadek przy pracy BRUKSELA. — Murarz Jakub Key, zamieszkały w Bogaerhout, spadł z rusztowania na ziemię. Mężczyzna odniósł tak groźne obrażenia, że zmarł w kilka chwil po wypadku.

## LEODICUM. — (Wypadek drogowy). — Samochód wojskowy, którym kierował oficer angielski Nicol, najechał w gminie Bois de Breux pod Liège, na pania Gerardine Riga. Śmierć była natychmiastowa.

## ROMAIN (H. et M.). — (Z kroniki żalobnej). — W tych dniach zmarł w wieku 46 lat, śp. Jan Foch. Zmarły przed swym przeniesieniem do departamentu wschodniego, pracował w kopalni Ostricourt, sztyb 4-ty.

## ROZWIĄZANIE. — (Z kroniki żalobnej). — W tych dniach zmarł w wieku 46 lat, śp. Jan Foch. Zmarły przed swym przeniesieniem do departamentu wschodniego, pracował w kopalni Ostricourt, sztyb 4-ty.

## Wieloletni wypadek przy pracy BRUKSELA. — Murarz Jakub Key, zamieszkały w Bogaerhout, spadł z rusztowania na ziemię. Mężczyzna odniósł tak groźne obrażenia, że zmarł w kilka chwil po wypadku.

## LEODICUM. — (Wypadek drogowy). — Samochód wojskowy, którym kierował oficer angielski Nicol, najechał w gminie Bois de Breux pod Liège, na pania Gerardine Riga. Śmierć była natychmiastowa.

## ROMAIN (H. et M.). — (Z kroniki żalobnej). — W tych dniach zmarł w wieku 46 lat, śp. Jan Foch. Zmarły przed swym przeniesieniem do departamentu wschodniego, pracował w kopalni Ostricourt, sztyb 4-ty.

## ROZWIĄZANIE. — (Z kroniki żalobnej). — W tych dniach zmarł w wieku 46 lat, śp. Jan Foch. Zmarły przed swym przeniesieniem do departamentu wschodniego, pracował w kopalni Ostricourt, sztyb 4-ty.

## Wieloletni wypadek przy pracy BRUKSELA. — Murarz Jakub Key, zamieszkały w Bogaerhout, spadł z rusztowania na ziemię. Mężczyzna odniósł tak groźne obrażenia, że zmarł w kilka chwil po wypadku.

## LEODICUM. — (Wypadek drogowy). — Samochód wojskowy, którym kierował oficer angielski Nicol, najechał w gminie Bois de Breux pod Liège, na pania Gerardine Riga. Śmierć była natychmiastowa.

## ROMAIN (H. et M.). — (Z kroniki żalobnej). — W tych dniach zmarł w wieku 46 lat, śp. Jan Foch. Zmarły przed swym przeniesieniem do departamentu wschodniego, pracował w kopalni Ostricourt, sztyb 4-ty.

## ROZWIĄZANIE. — (Z kroniki żalobnej). — W tych dniach zmarł w wieku 46 lat, śp. Jan Foch. Zmarły przed swym przeniesieniem do departamentu wschodniego, pracował w kopalni Ostricourt, sztyb 4-ty.

## Wieloletni wypadek przy pracy BRUKSELA. — Murarz Jakub Key, zamieszkały w Bogaerhout, spadł z rusztowania na ziemię. Mężczyzna odniósł tak groźne obrażenia, że zmarł w kilka chwil po wypadku.

## LEODICUM. — (Wypadek drogowy). — Samochód wojskowy, którym kierował oficer angielski Nicol, najechał w gminie Bois de Breux pod Liège, na pania Gerardine Riga. Śmierć była natychmiastowa.

## ROMAIN (H. et M.). — (Z kroniki żalobnej). — W tych dniach zmarł w wieku 46 lat, śp. Jan Foch. Zmarły przed swym przeniesieniem do departamentu wschodniego, pracował w kopalni Ostricourt, sztyb 4-ty.

## ROZWIĄZANIE. — (Z kroniki żalobnej). — W tych dniach zmarł w wieku 46 lat, śp. Jan Foch. Zmarły przed swym przeniesieniem do departamentu wschodniego, pracował w kopalni Ostricourt, sztyb 4-ty.

## Wieloletni wypadek przy pracy BRUKSELA. — Murarz Jakub Key, zamieszkały w Bogaerhout, spadł z rusztowania na ziemię. Mężczyzna odniósł tak groźne obrażenia, że zmarł w kilka chwil po wypadku.

## LEODICUM. — (Wypadek drogowy). — Samochód wojskowy, którym kierował oficer angielski Nicol, najechał w gminie Bois de Breux pod Liège, na pania Gerardine Riga. Śmierć była natychmiastowa.

## ROMAIN (H. et M.). — (Z kroniki żalobnej). — W tych dniach zmarł w wieku 46 lat, śp. Jan Foch. Zmarły przed swym przeniesieniem do departamentu wschodniego, pracował w kopalni Ostricourt, sztyb 4-ty.

## ROZWIĄZANIE. — (Z kroniki żalobnej). — W tych dniach zmarł w wieku 46 lat, śp. Jan Foch. Zmarły przed swym przeniesieniem do departamentu wschodniego, pracował w kopalni Ostricourt, sztyb 4-ty.

## Wieloletni wypadek przy pracy BRUKSELA. — Murarz Jakub Key, zamieszkały w Bogaerhout, spadł z rusztowania na ziemię. Mężczyzna odniósł tak groźne obrażenia, że zmarł w kilka chwil po wypadku.

## LEODICUM. — (Wypadek drogowy). — Samochód wojskowy, którym kierował oficer angielski Nicol, najechał w gminie Bois de Breux pod Liège, na pania Gerardine Riga. Śmierć była natychmiastowa.

## ROMAIN (H. et M.). — (Z kroniki żalobnej). — W tych dniach zmarł w wieku 46 lat, śp. Jan Foch. Zmarły przed swym przeniesieniem do departamentu wschodniego, pracował w kopalni Ostricourt, sztyb 4-ty.

## ROZWIĄZANIE. — (Z kroniki żalobnej). — W tych dniach zmarł w wieku 46 lat, śp. Jan Foch. Zmarły przed swym przeniesieniem do departamentu wschodniego, pracował w kopalni Ostricourt, sztyb 4-ty.

## Wieloletni wypadek przy pracy BRUKSELA. — Murarz Jakub Key, zamieszkały w Bogaerhout, spadł z rusztowania na ziemię. Mężczyzna odniósł tak groźne obra